Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redaktora 311

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7209. | Lwów, piątek, 10 października 1924. | Rok XV.

Atak na Mac Donalda w Izbie Gmin.

Nowa ofenzywa w Chinach. -- Katastrofa pociągu Paryż-Rzym. -- Zamordowanie ks. Durkota w Korczowie. -- Dwaj zasądzeni komuniści zbiegli. -- Asysta wojskowa dla wojewodów kresowych.

Przesilenie gospodarcze a Bank Polski.

Lwów, 8. października.

(Sk) Pomimo optymizmu oficjalnych i półoficjalnych komunikatów, nie ulega wątpliwości, że nasze położenie gospodarcze nie jest dobre. Nie trudno jest przewidzieć, że radykalna reforma walutowa polegająca na nagłem przecięciu od zniszczonej i bezwartościowej marki polskiej do pełnowartościowego złotego, musi pociągnąć za sobą ostre przesilenie gospodarcze, łudzono się jednak nadzieją, że skutki tego przesilenia, aczkolwiek dla wielu jednostek gospodarczych bolesne, będą jednak w rezultacie dobroczynnymi. Niestety, coraz widoczniejszem się staje, że nasze przesilenie gospodarcze niema wcale charakteru burzy, która wyrywa i łamie tylko słabe i spróchniałe drzewa, przypomina ono raczej najście kornika, skutkiem którego cała puszcza powoli słabnie i obumiera.

W dziwnej sprzeczności z ciężkiem położeniem gospodarczem kraju, zaostrzonem jeszcze skutkiem tegorocznego nieurodzaju, znajduje się nasza sytuacja walutowa. Wykazy Banku Polskiego stwierdzają, że nasz złoty jest jednym z najlepiej fundowanych w Europie banknotów a ceduła giełdowa świadczy o tem, że stoi on zawsze jeszcze nawet nieco wyżej od franka szwajcarskiego. Sprzeczność ta jest jednak dla uważnego obserwatora stosunków gospodarczych tylko pozorną.

Jakkolwiek przyczyny przesilenia gospodarczego są rozliczne, to najważniejszą w ich rzędzie jest obecna polityka kredytowa i emisyjna Banku Polskiego.

Wedle postanowień statutu Banku Polskiego, t. zw. pokrycie złote biletów bankowych wynosić ma conajmniej 30%. Wskazywaliśmy w swoim czasie na to, że granica ta jest może za niską, zwłaszcza, że pokrycie złote obejmuje nietylko kruszec, ale także obce waluty i dewizy. Faktycznie, obecne pokrycie złote biletów Banku Polskiego wynosi około 80%, a więc zbliża się do granicy, która czyni cały wogóle interes emisyjny prawie że bezwartościowym.

Polityka emisyjna każdego banku biletowego musi być ostrożną. Musi nią być niewątpliwie w bardzo szerokim stopniu polityka emisyjna Banku Polskiego. Ale samo przez się nasuwa się pytanie, czy tak bardzo ostrożna, rzec by można, lękliwa polityka emisyjna, zafascynowana stroną techniczną problemu (stosunkiem pokrycia do obcych), a spuszczając z oka jego stronę gospodarczą (potrzeby obrotu) jest istotnie polityką celową i racjonalną.

Zarząd Banku Polskiego znajduje usprawiedliwienie swojej ostrożnej polityki w porównaniu wartości obiegu biletów bankowych z wartością obiegu marek polskich. Ale porównanie to nic zgoła nie mówi. Ceny towarów i usług wzrosły w ostatnich kilku miesiącach tak niepomiernie, a szybkość obrotów tak bardzo się zmniejszyła, że obecnego zapotrzebowania środków obiegowych nie można żadną miarą porównywać z zapotrzebowaniem marek polskich i wszelkie wnioski, na takiem porównaniu oparte, należy uznać z góry za chybione i mylne.

Bardzo często spotykamy się z innym jeszcze argumentem, mającym świadczyć o niemożności wydatniejszego zwiększenia obiegu biletów bankowych. Argumentem tym jest brak weksli, nadających się do dyskontu.

Argumentowi temu należy się przyjrzeć nieco bliżej.

Wedle art. 58 statutu Bank Polski ma prawo przyjmować do dyskontu weksle przekazowe i własne, pozostałe „z dokonanych obrotów gospodarczych“, a opatrzone z zasady trzema a wyjątkowo tylko dwoma podpisami osób całkowicie zasługujących na zaufanie. Otóż wiadomą jest powszechnie rzeczą, że Zarząd Banku Polskiego interpretuje powyższe postanowienia statutu w sposób niezmiernie ciasny i formalistyczny.

Polityka kredytowa banku biletowego musi być niemniej ostrożną, niż jego polityka emisyjna. Obserwując politykę kredytową Banku Polskiego, nie możemy jednak uwolnić się od wrażenia, że jego polityka kredytowa pozostaje w całości pod wpływem polityki emisyjnej. Inaczej mówiąc, mamy wrażenie, że Bank Polski wyłącza od dyskonta ogromną część materjału wekslowego, który gdyby był przyjęty zarówno przez Bank Austro-węgierski lub Bank Rzeszy niemieckiej, jak i przez Rosyjski Bank Państwowy — nie

Wojewodowie graniczni otrzymają asystę wojsk.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. października. (Z.) Na zasadzie wczorajszej uchwały Rady min. gen. **Olszewski**, wojewoda wołyński, i gen. **Januszajtis**, wojewoda nowogródzki otrzymali rozporządzenie o przysługujących im **kompetencjach jako wojewodów**. Kompetencje te w stosunku do uprawnień innych wojewodów rozszerzone są w tym sensie, **że otrzymują oni stałą asystę wojskową**, której używać mogą do zabezpieczenia porządku publicznego. Asysta wojskowa składać się będzie z potrzebnej ilości oddziałów wojskowych, przydzielonych z poszczególnych korpusów danego D. O. K. Oddziały te będą całkowicie podlegały wojewodzie, za wyjątkiem tylko spraw wyszkolenia. Uchwalone wczoraj rozporządzenie obowiązywać będzie aż do uformowania korpusu stałego straży granicznej.

Rozstrzygające walki w Chinach.

Pekin, 8. paźdz. (Tel. G. P.) Po silnem przygotowaniu artyleryjskiem, trwającem 24 godziny, wojska Czang-Tsu-Lina, chronione gwałtownym ogniem artylerji, przypuściły 8. bm. rano **gwałtowny atak na Hong-Kwan**. Atak został odparty. Ogień artylerji trwa dalej.

„Central News“ donosi, że generał Wu-Pai-Fu **rozpoczął ofenzywę przeciwko armii rządowej**. Sytuacja armji Czang-Kiang jest krytyczna. Wojska prowincjonalne Fuk-Jen wykonują ruch oskrzydlający. Lu-Jung-Tsiang wysłał przeciw nim posiłki, jakiemi jeszcze rozporządza.

Przeciw obowiązkowi służby wojskowej.

UCHWAŁY BERLIŃSKIEGO KONGRESU PACYFISTÓW.

Berlin, 8. paźdz. (Tel. G. P.) W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia kongresu pokojowego przemawiał szereg mówców, poczem **przyjęto wniosek przeciwników służby wojennej**, wzywający członków Towarzystwa pokojowego **do walki przeciw ogólnemu obowiązkowi służby wojennej**. Przyjęto wniosek szwedzki, według którego pakt Ligi Narodów w sprawie zmniejszenia zbrojeń ma być zastąpiony **całkowitem rozbrojeniem**. Aprobowano z małemi zmianami tezę uchwaloną przez komisję dla spraw rozbrojenia. Większość zebranych wypowiedziała się za radykalnem rozbrojeniem.

dlatego, by obawiał się o płynność i racjonalność swoich lokat, lecz jedynie dlatego, że nie chce przez liberalniejsze stosowanie cenzury wekslowej, zwiększać obiegu biletów bankowych i zmniejszać ich pokrycia złotego.

Sądzimy, że ta polityka jest błędną i wymaga rewizji.

Nie zamykamy oczu na niebezpieczeństwa zbyt łatwego szafowania kredytem, zwłaszcza, że wobec pogarszania się naszego bilansu handlowego i bilansu płatniczego, liczyć się zawsze należy z możliwością zmniejszenia się zapasu dewiz a tem samem zmniejszania się pokrycia złotego, które musiałoby pociągnąć za sobą restrykcję kredytów. Ale niebezpieczeństwo za daleko idącego ograniczania dyskontu nie jest wcale mniejszem, gdyż niedostateczność kredytu działa paraliżująco na produkcję a utrzymanie znacznego obrotu przy małej produkcji nie jest rzeczą możliwą.

Bank Polski jest chlubą całego społeczeństwa, które stworzyło go własnym, imponującym wprost wysiłkiem. Czuwanie nad tą „źrenicą oka" jest niewątpliwie zarówno jego dobrem prawem jak o owiązkiem. Uwagi powyższe nie mają na celu krytyki, zmierzają tylko do pobudzenia czujności, do przemyślenia i przedyskutowania problemu, który domaga się niewątpliwie jak najbardziej wszechstronnego oświetlenia.

OBRADY ZARZADU CH. D.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 8. października. (Z.) Dnia 19. bm. odbędzie się posiedzenie zarządu głównego stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Dnia zaś 20. bm. zbierze się naczelna rada tego stronnictwa.

---o---

ZNOW STARCIA NA GRANICY WSCHODNIEJ.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 8. października. (Z.) Z Wilna donoszą: Dnia 5. bm. na odcinku granicy w powiecie wileńskim straż graniczna stoczyła utarczkę z osobnikami, którzy starali się przepędzić konie. Strzelanina trwała około 2 godzin, przyczem przemytnicy doznali porażki ze strony sowieckiej.

---o---

FINLANDJA ODRZUCA PROTEST SOWIECKI.

Helsingfors, 8. paźdz. (Tel. G. P.) Poseł sowiecki w Finlandji złożył ministrowi spraw zagr. protest przeciw stanowisku, jakie zajął delegat finlandzki w Genewie Enckell w sprawie powstania w Gruzji. Min. spraw zagr. odpowiedział, iż Finlandja widzi się zmuszoną odrzucić protest sowiecki w tej sprawie jako nieuzasadniony.

Polityka Polski wobec państw bałtyckich

zostanie określona na konferencji w Helsingforsie.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 8. października. (Z.) „Kurjer Wieczorny" donosi, że w połowie listopada odbędzie się w Helsingforsie zjazd ministrów spraw zagran. państw bałtyckich i polskich. W zjeździe tym weźmie udział min. Skrzyński. Zjazd miał się odbyć w sierpniu, został jednak odroczony z powodu zwołania sesji Ligi Narodów. Omawiane być mają na tym zjeździe zagadnienia natury **gospodarczej i politycznej.** Ostatnie dotyczyć będą przedewszystkiem umowy arbitrażowej między państwami bałtyckiemi a Polską. Nasz rząd wystąpi prawdopodobnie z **konkretnym planem polityczny**m wobec naszych **sąsiadów** z północy, **który polega na bezwzględnej pokojowości polityki polskiej** i na wzajemnem zbliżeniu Polski z państwami bałtyckiemi.

Liczne zmiany w naszej dyplomacji.

ALBO PRZYJĄĆ NOMINACJE, ALBO USTĄPIĆ!...

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 8. października. (Z.) W najbliższym czasie ma być przeprowadzona w minist. spraw zagran. **ostateczna stabilizacja urzędników.** Wielu z obecnych dygnitarzy dyplomatycznych nie uzyska prawdopodobnie specyfikacji i **zostanie zwolnionych ze służby.** Przygotowują się więc **zmiany na naszych placówkach zagranicznych,** oraz w centrali min. spraw zagr. Uwagę zwraca fakt, że p. Ciechanowski radca poselstwa polskiego w Londynie, którego przed paru miesiącami powołano do centrali, odmówił przyjazdu do Warszawy. Obecnie p. Ciechanowski stanie przed alternatywą, albo przyjęcia nominacji, albo zwolnienie ze służby dyplomatycznej. W tej samej sytuacji znajduje się i p. Loret, radca poselstwa polskiego przy Kwirynale, któremu zaproponowano objęcie poselstwa w Atenach w charakterze charge d' affaires, a który przyjęcia stanowiska odmówił.

Dochody z ceł rosną.

W JEDNYM MIESIĄCU WPŁYNĘŁO 7 MILJONÓW ZŁOTYCH.

Lwów, 9. października.

Jak nas informują z miarodajnego źródła, dochody z cła na obszarze lwowskiej dyrekcji ceł osiągnęły w miesiącu wrześniu kwotę **7 miljonów złotych.** Podnieść należy, że jest to najwyższa kwota, jaka wpłynęła z dochodów celnych w poszczególnych miesiącach bież. roku.

Katastrofa pociągu Paryż-Rzym.

Rzym, 8. paźdz. (Tel. G. P.) **Pociąg pospieszny Paryż—Rzym wykoleił się dziś** o godz. 13.15 koło dworca St. Margerite. **Sześć osób** zabitych, 14 ciężko rannych.

Krytyczny dzień rządu Mac Donalda

Dyskusji jeszcze nie ukończono.

Londyn, 8. paźdz. (Tel. G. P.) Głosowanie nad wnioskiem konserwatystów nastąpi dziś o godz. 11 wieczorem. **Wniosek konserwatystów będzie prawdopodobnie odrzucony** głosami partji pracy i liberałów. Następnie odbędzie się głosowanie nad wnioskiem liberałów, który, jak oczekują, **będzie przyjęty głosami liberałów i konserwatystów.**

Londyn, 8. paźdz. (Tel. G. P.) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin pierwszy przemawiał **w imieniu partji konserwatywnej** lord Horno, który napiętnował wycofanie oskarżenia przeciw redaktorowi Campbellowi zaznaczając, że do chwili obecnej prokurator generalny zachowywał stanowisko niezależne, nie kierując się względami na żadną partję. **Artykuł Campbella był jawnem zachecaniem, skierowanem do żołnierzy, aby złamali przysięgę i opuścili szeregi podczas ewentualnej wojny.** Nadmienić należy — mówił dalej — że oskarżenie to zostało cofnięte bez przeprowadzenia dokładnego śledztwa i, jak oświadczył mowca wprost z nieprzyzwoitym pospiechem.

Przemawiał następnie prokurator generalny, dalej przedstawiciel partji liberalnej Simon, który zaproponował utworzenie specjalnej komisji dla rozpatrzenia sprawy Campbella i ustalenia odpowiedzialności ministrów.

Z kolei **zabrał głos Mac Donald,** który oświadczył, **że w razie przyjęcia jednej lub drugiej rezolucji rząd ustąpi,** przyczem dodał, że rząd ten przyczynił się w wielkim stopniu do utrzymania równowagi socjalnej. Dla mowcy nie ulega żadnej wątpliwości, że kiedy kraj przy nowych wyborach będzie miał znowu sposobność osądzenia postępowania rządu, to rezultatem tego będzie to, że rząd powróci znowu do władzy.

---o---

Rekonstrukcja rządu niemieckiego.

WYTYCZNE POLITYKI KANCLERZA MARXA.

Berlin, 8. paźdz. (Tel. G. P.) Przedłożone przez kanclerza Rzeszy frakcjom parlamentu wytyczne, na podstawie których mają zadecydować o swojem wstąpieniu do gabinetu koalicyjnego, są następujące: **Konstytucję z dnia 11. sierpnia 1919 uznaje się jako prawnie obowiązującą podstawą życia politycznego.** Każde usiłowanie, zmierzające do jej zmiany w drodze nielegalnej i gwałtownej, będzie uważane za **zdradę państwa i podlegać będzie karze.** Kierunek polityki zagranicznej określony jest w głównej mierze **układem londyńskim.** Ustawy, wydane na mocy tego układu **muszą być wykonane lojalnie.** Przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów rząd będzie się starał przeprowadzić o ile możności zgodnie z poglądami, wyłuszczonemi w memorandum niemieckiem. Pod względem polityki socjalnej rząd będzie dążył do możliwego podniesienia produkcji, wydajności pracy, dla zapewnienia zdolności kredytowej i konkurencyjnej gospodarstwa Niemiec a rynku międzynarodowym. Co do zadań polityki w dziedzinie handlu zagranicznego, rząd przy równoczesnem wzmożeniu produkcji dążyć będzie do popierania wywozu.

Berlin, 8. paźdz. (Tel. G. P.) Frakcja socjalno-demokratyczna na dzisiejszem posiedzeniu jednomyślnie **aprobowała dotychczasowe stanowisko swoich przedstawicieli parlamentarnych** i upoważniła ich do działania dalszego w tym samym kierunku.

Niemiecka partja ludowa ogłosiła dziś rezolucję, w której zaznacza, że stanowisko partji w sprawie rozszerzenia gabinetu nie uległo zmianie, zaś linje wytyczne rządu Rzeszy partja uważa za nadające się za podstawę do rokowań.

NADESŁANE.

Zakaz wywozu złota i srebra z Polski.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 8. października. (Z.) Na mocy rozporządzenia min. skarbu z dnia 17. bm. **wzbroniony zostaje wywóz z Polski złota i srebra.** W pewnych wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie złoto i srebro we wszelkiej postaci może być wywiezione na mocy **specjalnego zezwolenia Izby skarbowej,** przyczem zezwolenia takie wydaje dla województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego — izba skarbowa we Lwowie.

—o—

NOWE ŻĄDANIA ROBOTNIKÓW ŁÓDZKICH.

Warszawa, 8. października. (Z.) Związek robotników przemysłu włókienniczego „Praca“ w Łodzi zgłosił przez delegatów swoich żądanie podwyżki płac o 15 proc., motywując to wzrostem kosztów utrzymania. Pracodawcy dotychczas jeszcze nie zajęli żadnego stanowiska.

—o—

FRANCJA OSTRO BIERZE SIĘ DO CUDZOZIEMCÓW.

Paryż, 8 paźdz. (Tel. G. P.) „Journal“ donosi, że **rząd postanowił wzmocnić kontrolę nad cudzoziemcami.** Zaprowadzona będzie pewna różnica między tymi cudzoziemcami, którzy przyjeżdżają na niedługi pobyt i dla tych wystarczy zwykły paszport, a między tymi cudzoziemcami, którzy zamierzają osiedlić się we Francji.

—o—

EMIR ALI ZAJĄŁ MEKKĘ.

Londyn, 8. paźdz. (Tel. G. P.) Reuter donosi z Dżibda, że nie jest jeszcze pewnem, czy Ibn Suat uzna emira Alego władcą. **Emir Ali wkroczył do Mekki jako król.** Były król Hussein mimo przyrzeczeń, jakie złożył, nie wyjechał jeszcze z Mekki.

—o—

NOWE LINJE KOLEJOWE NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Warszawa, 8. paźdz. (Tel. G. P.) Kilka linji kolejowych, których budowę rozpoczęto po przyłączeniu G. Śląska do Polski jest już gotowych. A mianowicie: 1) Mabosowy—Minerowo, która **pozwala objechać Gliwice,** 2) Hajduki—Chochłowice, 3) Warszawice—Chybie, łącząca Śląsk Cieszyński z Górnym, 4) częściowo gotowa jest linja kolejowa Bluszczewo—Brzezie. Rozbudowuje się również szereg stacyj.

—o—

KRAKOWSKI DEFRAUDANT REICHERT ARESZTOWANY W MOR. OSTRAWIE.

Kraków, 8. paźdz. (Tel. G. P.) Wczoraj wieczorem konsulat polski w Morawskiej Ostrawie zawiadomił krakowską dyrekcję policji, że na skutek listu gończego, czeska policja **aresztowała w Mor. Ostrawie defraudanta Reicherta.** Znaleziono przy nim 365 zł. Będzie on przewieziony do Krakowa. Pisma donoszą, że **Reichert planował ucieczkę samolotem.** Zamiarowi temu przeszkodziło aresztowanie.

—o—

NAWIĄZYWANIE STARGANYCH NICI.

Paryż, 8. paźdz. (Tel. G. P.) Komisja badająca podjęcie stosunków z Sowietami ukonstytuowała się definitywnie. Członkowie komisji uzgodnili swe poglądy na metody prac i idei przewodnie, któremi mają być nacechowane konkluzje komisji.

Ukraińscy „borytele“ nadal mordują.

ZAMORDOWANIE KS. DURKOTA W KORCZOWIE. — BANDYCI WIDOCZNIE PRZYBYLI Z ZA KORDONU. — POWODEM ZBRODNI LOJALNE STANOWISKO PAROCHA WOBEC PAŃSTWA POLSKIEGO.

(Od naszego korespondenta.)

Rawa Ruska, 7. października.

(h) Jeszcze nie przebrzmiały echa **okropnej zbrodni przemyskiej,** której ofiarą padł w skrytobójczy sposób zamordowany śp. dr. Sofronim **Matwijas,** a już znowu notujemy **analogiczną zbrodnię,** tem potworniejszą, że **dokonaną z niezwykłą premedytacją.**

Tak jak śp. Sofronim Matwijas był solą w oku zacietrzewionym borytelom z powodu swego lojalnego stanowiska wobec Państwa polskiego, tak i paroch tutejszy **ks. Durkot,** również z powodu lojalnego stanowiska wobec państwowości polskiej nie cieszył się sympatją tutejszych ruskich sfer szowinistycznych.

W nocy z 7. na 8. na plebanię w Korczowie obok Rawy Ruskiej **przyszli dwaj mężczyźni uzbrojeni w karabiny** i otwierającej im drzwi gospodyni oświadczyli, że przyszli rozmówić się z parochem. Gdy ksiądz się zjawił w towarzystwie syna, jeden z osobników rzucił się na niego, a drugi na syna. Ks. Durkot otrzymawszy cios w serce,

padł trupem na miejscu,

syn jego został ranny. Mordercy umyślnie do wykonania zbrodni nie użyli broni palnej, obawiając się, by hukiem strzałów nie zaalarmować domowników i sąsiadów. Ujrzawszy trupa i uważając tem samem dzieło swe za ukończone, „bohaterzy“ oddalili się w kierunku na wschód. Uchodząc zabójcy niczego ze sobą nie zabrali, tak, że **morderstwo na tle rabunkowem jest wykluczone.**

Śp. Durkot należał do partji moskalofilskiej i od wybuchu wojny nie brał udziału w życiu politycznem, zaś w stosunku do władz polskich zachowywał się lojalnie. To jego stanowisko, oraz **odmowa wichrzenia i jątrzenia na rozkaz boryteli,** wyrobiła mu wśród nich opinję „zdradnyka“ i to wystarczyło, by człowieka o nieskazitelnym charakterze pozbawić życia.

Dochodzenia prowadzi energicznie miejscowa policja. Wedle pewnych danych

mordercy przybyli z za kordonu i po czynie tam też skierowali swoje kroki. Wiadomość o zamordowaniu ks. Durkota, lotem błyskawicy rozeszła się po całej okolicy, **wywołując ogromne poruszenie.**

Ucieczka skazanych komunistów.

DWAJ MŁODOCIANI BOLSZEWICY SKORZYSTALI Z „WOLNEJ STOPY“ I REZYGNUJĄC Z KAUCJI, DRAPNĘLI KĘDY ROŚNIE „CZERWONY PIEPRZ“.

Lwów, 8. października.

(t.) Opinia publiczna zaniepokojona jest wieścią, że dwaj **skazani** w niedawnym procesie **na trzy lata ciężkiego więzienia „nieletni komuniści“: Roman Werfel i Dawid Grünberg uciekli przed karą ze Lwowa.** Już po wydaniu wyroku postawił prokurator Gürtler wniosek, by aresztowano obu skazanych, odpowiadających z wolnej stopy. **Trybunał jednak opierając się na brzmieniu par. 190. proc. kar.,** że skazani do prawomocności wyroku wobec złożenia przez nich kaucji mogą pozostawać na wolnej stopie, **wniosek prokuratora uchylił.**

Następnego dnia wniósł prokurator pisemne podanie do Wyższego Sądu o pozbawienie skazanych wolności, ewentualnie o wyznaczenie wyższej kaucji. Izba radna przedłożyła akta Sądowi apelacyjnemu z wnioskiem podwyższenia kaucji do trzykrotnej wysokości.

Tymczasem obaj skazani, korzystając z wolności, zrezygnowali ze złożonej kaucji zabezpieczającej i umknęli ze Lwowa, a prawdopodobnie i z Polski.

Głośne oszustwa poborowe w b. Austro-Węgrzech.

GŁOŚNE AFERY UWALNIACZY WOJSKOWYCH PŁK. DRA HUBERA W PRZEMYŚLU, DRA L. W PRESZBURGU, PROF. UNIW. WE WIEDNIU.

Lwów, 29. września.

Sprawa oszustw poborowych **Dra Zapłatyńskiego** jest dość oryginalna dlatego, że ta szajka warszawskich **uwalniaczy** od służby wojskowej pracowała w czasie **pokoju.** Przywykliśmy bowiem, że podczas wojny prawie wszędzie, skąd wysyłano wojska na front, istniały szeroko rozgałęzione i zorganizowane konsorcja, które trudniły się zawodowo **uwalnianiem zamożnych poborowych od służby wojskowej,** a temsamem od niebezpieczeństwa zaglądnięcia śmierci w oczy.

Głośną była — prócz wielu innych — **afera oszukańczych** manipulacji poborowych płk. lekarza dra **Józefa Hubera,** który przez długi czas jako szef sanitarny austr. korpusu armii w Przemyślu, stojąc na czele szajki faktorów, za grubą opłatą uwolnił tysiące zdrowych poborowych od służby.

Dr. Huber był też miłośnikiem piękna: lubił muzykę i kobiety. Uwięziony grywał **w areszcie garnizonowym całymi dniami na skrzypcach...**

Na początku wojny światowej nabrała też wielkiego rozgłosu sprawa lekarza sztabowego I. kl. Dra Stanisł. L., który na stanowisku szefa sanitarnego w Preszburgu uwięziony pod zarzutem rozlicznych nadużyć, przy zatwierdzaniu wniosków superarbitracyjnych, został uwolniony.

Olbrzymie rozmiary przybrały oszustwa asenterunkowe w czasie wojny we Wiedniu, w których wielką rolę odgrywali nawet **profesorowie Wydziału lekarskiego w Uniwersytecie wiedeńskim,** którzy wówczas pełnili obowiązki lekarzy wojskowych w tamtejszych komisjach poborowych.

Nie wolno też pominąć rozlicznych afer pomniejszych, których **bohaterami byli podoficerowie** (feldfeble) i **oficerowie** pełniący służbę w rozmaitych komendach uzupełniających b. armji, obrony krajowej i pospolitego ruszenia.

Ileż to **fałszywych dokumentów** zwolnienia, odroczeń itp. było wówczas w obrocie?

O tych wszystkich skandalach nie śmiała jednak prasa w b. Austrii — ze względu na interes armji — napisać ani słowa.

„Niebieski ptak“ zleciał do Lwowa.

Pochodzi z Włoch, naciąga rodaków na grube kwoty i kto wie, czy nie posiedzi za kratkami.

Lwów, 8. października.

(t.) Do Ekspozytury śledczej policji we Lwowie weszło **doniesienie Alberta Curotto,** przedstawiciela włoskich firm eksportowych, zamieszkałego w Turynie, **Renata Batignani'ego,** prokurzysty firmy spedycyjnej z Turynu i **Hermana Lichtmanna,** dyrektora Banku współdzielczo-kredytowego we Lwowie przy ul. Legionów 29. przeciwko „niebieskiemu ptakowi“ z pod włoskiego nieba, **Guidonowi Crippa,** pochodzącemu z Medjolanu, **obecnie właścicielowi nierejestrowanej firmy importowej „Politol“** we Lwowie przy placu Marjackim 9., **o zbrodnię oszustwa.** Guido Crippa potrafił widokami olbrzymich zysków nakłonić Hermana Lichtmana do sfinansowania kosztów cła i transportu **18 wagonów włoskich bakalij i ryżu** z Włoch do Lwowa. Z drugiej strony telegraficznie zapewnił Crippa firmy eksportowe włoskie o gwarancji bankowej na zamówione towary i naglił o wysłanie wagonów. Otrzymawszy tak piękne zamówienie, firmy **wysłały kilka wagonów towarów kolonjalnych na adres Banku współdzielczo-kredytowego we Lwowie,** a z towarami przyjechał do Lwowa przedstawiciel firm Alberto Curotto i konwojent Renato Batignani. Przybyłe bakalje nie zostały jednak we Lwowie sprzedane, Lichtman na pokrycie wyłożonych kosztów przyaresztował je.

Przeciwko sprawcy tej afery Signiorowi Albertowi Curotto wszczęto śledztwo.

—o—

Sadystyczne praktyki śpiewaczki operowej.

Budapeszt, w październiku.

(+) Wielki skandal w sferach towarzyskich stolicy Węgier wywołała wybitna śpiewaczka opery, Karolina Keöde. Dama ta, usposobiona zdaje się mocno sadystycznie, dręczyła swą 19-letnią szwaczkę w niezwykle wyrafinowany sposób: zabrawszy jej suknie, trzymała nieszczęśliwą dziewczynę w swem mieszkaniu przez trzy miesiące w stroju Ewy. Przytem codzień urządzała katowanie ofiary przy pomocy bata, przyczem musieli być zawsze obecni lokaj i sekretarz diwy.

Wreszcie, mając wyjechać z Budapesztu, śpiewaczka uwolniła nieszczęsną dziewczynę, kazawszy jej wprzód podpisać rewers, że wszystko co przeżyła w ciągu owych trzech miesięcy, jest tylko wytworem histerycznej wyobraźni.

Szwaczka ciężką chorobą opłaciła te praktyki. Policja zrobiła doniesienie na panią Keöde. Pono w aferę ma być wmieszanych kilkanaście dam z arystokracji peszteńskiej.

Z teatru.

(„Komisarz bolszewicki", sztuka w 3 aktach Czirikowa.)

Lwów, 8. października.

Patrząc na zapasy teatru lwowskiego w ostatnich dniach z obojętnością publiczności, widząc te beznadziejne pustki na ostatnich premierach (podobno jakiś gość, który zabłąkał się w pojedynkę na balkon Teatru Małego na premierze „Profesora Klenowa", prosił przy kasie o zwrot pieniędzy za bilet, twierdząc, że boi się sam siedzieć, sam na balkonie, bo tam straszy), na których nie widziało się nikogo prócz recenzentów, radnych miejskich i przypatrując się zniechęceniu aktorów, debatujących żałośnie nad rozwiązaniem zagadki dlaczego „publiczność odwróciła się od teatru" — nie mogę traktować zwyczajną miarą wystawienia „Komisarza bolszewickiego" Czirikowa, po którego reżyser Żytecki jeździł aż do Wiednia. Jak wiadomo tonący chwyta się nawet brzytwy — teatr lwowski chwycił się Czirikowa i wydobył się nieco na wierzch. Na premierze w Teatrze Wielkim pojawiła się spora liczba osób, publiczność wylazła nareszcie ze swych nor, zwabiona senzacyjnością sztuki, której manuskrypt wykradli w Wiedniu bolszewicy, bojąc się kompromitacji przed kulturalnym światem. Gdyby byli wykradli i kopię, ukrytą w dzienniku autora, napewno literatura dramatyczna nie poniosłaby wielkiej szkody, bo „Komisarz bolszewicki" nie jest dziełem, na które możnaby patrzeć „sub specie aeternitatis". Jest to typowy twór sezonowo-kasowy, obliczony na gusta szerokiej publiczności, żądnej senzacji, do której przyzwyczaiło ją kino, jest to sztuka, pisana ze sprytem dobrego geszefciarza teatralnego, który wie dobrze co się dziś podoba i co może zrobić kasę. Po dwóch pierwszych pełnych grozy obrazkach z więzienia czerezwyczajki, przypominających „Toskę", wyciął sobie p. Czirikow romansik bolszewickiego komisarza z rosyjską arystokratką, podlany sentymentalną łezką nieszczęśliwej miłości. Mściwy łotr, potwór, który bez zmrużenia powiek patrzy na śmierć setki swych ofiar, pod wpływem tej miłości wyrasta na bohatera, wilk ubiera się w baranią skórę, djabelskie rogi przykrywa Romeowski pióropusz. A że teraz są czasy demokratyczne i cały świat woła „wiśta", autor spaskudził jednego księcia, kazał mu zdradzić swą partję i nagadał dużo impertynencji pod adresem zdegenerowanej arystokracji. Panowie z loży Kasyna Narodowego mieli bardzo poirytowane miny i gdyby gwizdanie nie należało do złego tonu, napewno i słusznie wygwizdaliby sztukę.

Ku wielkiej radości wszystkich kobiet na widowni, które popłakiwały sobie cichutko na spektaklu (piękna pani z pierwszego rzędu o królewskich niebieskich oczach na szczęście nie płakała), w ostatnim akcie „miłość zwycięża" i dumna hrabina rzuca się w objęcia bolszewika z okrzykiem „Kocham ciebie!". Aj! jakie to wzruszające! Szanowna publiczności! oto masz, co lubisz. To już nie „Sześć postaci", których nikt nie rozumie, prócz nadętych recenzentów, ale taka sztuka wasza, kinowa, z przodu straszna, z tyłu ckliwa. Więc spieszcie do teatru, bo nie prędko zdarzy się wam druga taka gratka.

Reżyser Żytecki many jest z pasji i pracowitości. Więc i w Wiedniu nie próżnował, lecz przywiózł nam rozmaite efekty i gierki, które wraz z własną inwencją złożyły się na całość malowniczą i efektowną. A że kreował również rolę tytułową, myślał dużo o wydobyciu jak największej plastyki ze swojej kreacji. Plastykę tę zacierały czasami zbyt długie pauzy. Partnerką jego była Rasińska, która dała postać śliczną w rysunku, silną w wyrazie i głęboko przemyślaną po aktorsku. Brzeski widocznie aż dławił się pod obuchem swojej antypatycznej roli księcia, lecz jak żołnierz trwał do ostatka na straconym posterunku. Jak już wspomniałem, sztuka podobała się publiczności i może liczyć na trwałe powodzenie. A jeśli zapracuje na gaże, spełni to, do czego była przeznaczona wyborem kierownictwa, przeżywającego obecnie prawdziwy „Sądny dzień" teatralny.

Henryk Zbierzchowski.

Gruzja walcząca.

PIĘKNY, SZLACHETNY KRAJ WYSPĄ WŚRÓD WROGICH ŻYWIOŁÓW. — ZABORCZOŚĆ ROSJI GORSZA OD FAL MUZUŁMAŃSKICH. SOWIETY GODNYMI NASTĘPCAMI CARATU. — WOLNOŚĆ GRUZJI MUSI ROZBŁYSNĄĆ.

(Odczyt poety gruzińskiego Sergjusza Kuruli z Wilji).

Lwów, 8. października.

(jp.) Liczna publiczność, która wypełniła na onegdajszym odczycie salę Instytutu Technologicznego, dała świadectwo temu głębokiemu oddźwiękowi jaki budzi w Polsce bohaterska walka o wolność narodu gruzińskiego. Wyraz tym uczuciom dał w swojem zagajeniu gen. Albinowski, a grzmiące okrzyki: „Niech żyje Gruzja!" dowiodły jednomyślności w tej mierze całego audytorjum.

Prelegent przedstawił w charakterystycznych rysach historję tego narodu, którego tragedją odwieczną jest jego położenie geograficzne. Cudna, pełna uroków Gruzja, kryjąca olbrzymie skarby naturalne w swem łonie, jest jakby wyspą, rzuconą wśród morza wrogich elementów. Posiadając swoją własną odrębną a wysoką kulturę, opartą na ideałach chrystjanizmu, a przytem nawskroś narodową, musiała od pierwszych wieków naszej ery walczyć przeciw otaczającym ją falom muzułmańskim, a także przeciw zaborczości Bizancjum. Lgnąc do kultury Zachodu, czuła się w późniejszych wiekach oddzielona od Europy potęgą caratu, a gdy w Rosji poczęła szukać sprzymierzeńca, znalazła w niej tylko wroga, najgroźniejszego ze wszystkich. Wiek 19-ty był wiekiem ujarzmienia Gruzji przez carat i nieustannych powstań narodu gardzącego śmiercią byle tylko zrzucić niewolę. Po krótkim błysku wolności, który zaświtał po upadku caratu — Gruzja pod rządami sowietów popadła w stokroć gorszą niewolę. W wymownych słowach kreślił prelegent te niesłychane okrucieństwa i rzezie, jakiemi sowjety „uśmierzają" obecne powstanie w Gruzji, piętnując przytem obojętność, z jaką do tego pogwałcenia praw wolnego narodu odnosi się Europa, a w szczególności Liga Narodów.

Mowca zakończył swoje przemówienie wyrażeniem wiary, że sprawa Gruzji musi w końcu zatrjumfować i że bliską utworzenia się jest Liga Narodów Wschodu, która lepiej niż Liga Zachodnia rozwiąże sprawę wolności ludów, — przyczem prelegent w gorących słowach podkreślił te żywe sympatje, jakie naród polski okazuje jego Ojczyźnie.

Fejleton „Gaz. Por." z d. 8 X 1924.

Z polskiego morza.

Hel, początek października.

Zamiast męczyć papier i wysilać się na coraz to nowe formy listów, opisów i inne wiadomości, pozwolicie że tą drogą zaspokoję Waszą ciekawość i podzielę się tem wszystkiem, co było miłe lub przykre.

Na samym wstępie przestrzegam, niech Bóg broni wybierać się na drugi koniec Polski do t. zw. Polskiego morza z końcem lipca lub początkiem sierpnia. Gdyś w końcu przybył już do Warszawki i masz bilet wprost na Hel do pociągu t. zw. kąpielowego, który zdąża aż na cypel półwyspu, przygotuj się, że możesz miejsca nie zdobyć, więc pojedziesz pociągiem kombinowanym, a gdy w końcu zdobyłeś miejsce bodaj w kasie 3-ciej gdy masz bilet drugiej, w Pucku powiedzą Ci — „cały garnitur dojść nie może, z powodu piaskowego nasypu — połowa pasażerów zostaje" i chcesz czy nie chcesz — czekaj. Ba — całą drogę jedziesz jak w najgorszych czasach wojennych (dosłownie) po 12 osób albo i więcej w przedziale — rzeczy nie ma Ci kto zabrać, a Ty sam jesteś zmięty, jak gdyby Cię transportowano z nad Pjawy do Tarnopola. I pytasz siebie: „Człowieku, masz miłe mieszkanie, słoneczne, powietrze znośne — czego się tłuczesz i mordujesz?" Ale nie ma rady — stało się. I oczy zmęczone spostrzegają w końcu między zielenią szarą płaszczyznę, barwą i linją ledwie odrzynającą się od nieba.

Morze! Gdyś tłukł się kiedyś po wybrzeżach Dalmacji czy Włoch, gdzie przeczyste barwy olśniewały swą wspaniałością a morze świeciło się całą paletą barw jasnych i lazurowych, to tu musisz doznać rozczarowania. Gdy pogoda — ranno barwa morza jest od słońca zielonawa lub atramentowo-szafirowa, pod słońce stalowo szara lub mieniąca się srebrzysto. W południe morze staje się czarno-szafirowe, pod wieczór zaś w dnie pogodne skala barw się rozszerza i wówczas morze naprawdę jest imponująco piękne. Mienią się najczystsze barwy opolowe, seledyny i róże, szafirowo-jasne i zielone wraz ze złotymi błyskami. Zachody słońca są niesłychanie intenzywne w barwach, tak bezpośrednich że aż — powiedziałbym — krzycząco ordynarnych. Dni takich jednak tu niewiele — chociaż od połowy lipca do początku października była pogoda bezdeszczowa, a dnie tak upalne, że przypominały Południe. Zwyczajnie morze jest burzliwe, a gdy nawet jest pogoda bezwzględna, to od strony pełnego morza czuje się jego wściekłość, nieustającą ani na chwilę. Przypływów i odpływów niema — fale jednak są duże. Ranki i noce zimne i gdyby nie wichry, które dmą tu bezustannie — szczególnie zimny i przykry jest wiatr północny — to warunki atmosferyczne, klimatyczne i zdrowotne byłyby idealne. Poza morzem samem półwysep robi dziwne wrażenie, bo u samego lądu stałego jest wąski tak, że jadąc widzi się z pociągu po obu bokach tuż prawie morze, po drodze zaś osady położone tylko z jednej strony półwyspu, podczas gdy druga obsadzona jest gęstym lasem sosnowym. Ta wązkość półwyspu ma to dobre dla letnika, że można sobie wybierać miejsca do kąpania dogodne, szczególnie chroniąc się od wiatru na brzeg przeciwny.

Piaski na brzegach Helu są czyste i miałkie, a chronione przed usypywaniem się za pomocą sztucznie zasianych traw, po których jak głoszą tablice chodzić nie wolno. Co? niewolno? nato jest trawa aby było miękko i gdyby nie „Oberförster" i pomocnicy spędzający bezustanku polską kulturalną publiczność, to z pewnością jużby jej w dużym promieniu od brzegu nie było. Hel sam ma też odrębny typ i charakter. Prócz kilku rodzin kaszubskich zamieszkują ją Niemcy z różnych stron tu osiedleni, spokojni, flegmatyczni i uczciwi pod wieloma względami nawet sympatyczni. Cały ich zarobek, to połowy ryb w zimie — w lecie obecnie letnicy. Zaznaczam dlatego obecnie, bo w czasach niemieckich przyjeżdżali dla dużych fal i dobrej kąpieli wycieczkowcy z Gdańska lub pobliskich miejsc i tego samego dnia wracali, nie zostawiając żadnych zarobków. Każdy taki opuchły kaczor niemiecki z dwoma ciotkami, kilkoma córkami i synami niesie ze sobą walizę, w której ma pożywienie na cały dzień. W restauracji pije „Zitronensoda" lub „Schwarzen" t. j. lurę bez cukru, którą nazywają kawą.

I obecnie przybywa ich dnia każdego w południe statkiem moc ogromna a ruszają się tu tak swobodnie i pewnie jakby u siebie. Cała taka falanga zdąża wprost na plażę ulicą główną i jedyną, po której obu stronach stoją małe do-

Z dnia.

Gdy Rada m. ma uchwalić opłaty od psów.

Lwów, 8. października.

Dzisiejszy dzień jest dniem trwogi i niepokoju dla licznych mieszkańców naszego grodu, bo ото na dzisiejszem posiedzeniu Rada miejska ma rozstrzygnąć o wysokości opłat za psy na r. 1925.

Jakkolwiek ta kampanja psia może nie być pozbawiona pewnych cech komizmu, niemniej sądzimy, że nasi rajcy powinni się nad sprawą tą poważnie zastanowić.

Jest rzeczą niezaprzeczoną, że psy, te inteligentne, przywiązane i oddane człowiekowi stworzenia, cieszą się też wzajemnie bardzo żywą przyjaźnią swych właścicieli, że jest mnóstwo domów, w których pies jest jakby jednym z domowników, którego stratę odczuwałoby się nader boleśnie. A cóż dopiero mówić o osobach samotnych, często znękanych przeciwnościami losu, dla których wierny pies jest jedynym przyjacielem, jedynym towarzyszem w złej doli.

Mogą się z tego śmiać ludzie nieprzystępni czułostkowości, ale nie da się zaprzeczyć, że tak jest, i że miłość zwierząt jest jedną z najmniewinniejszych pasji człowieka.

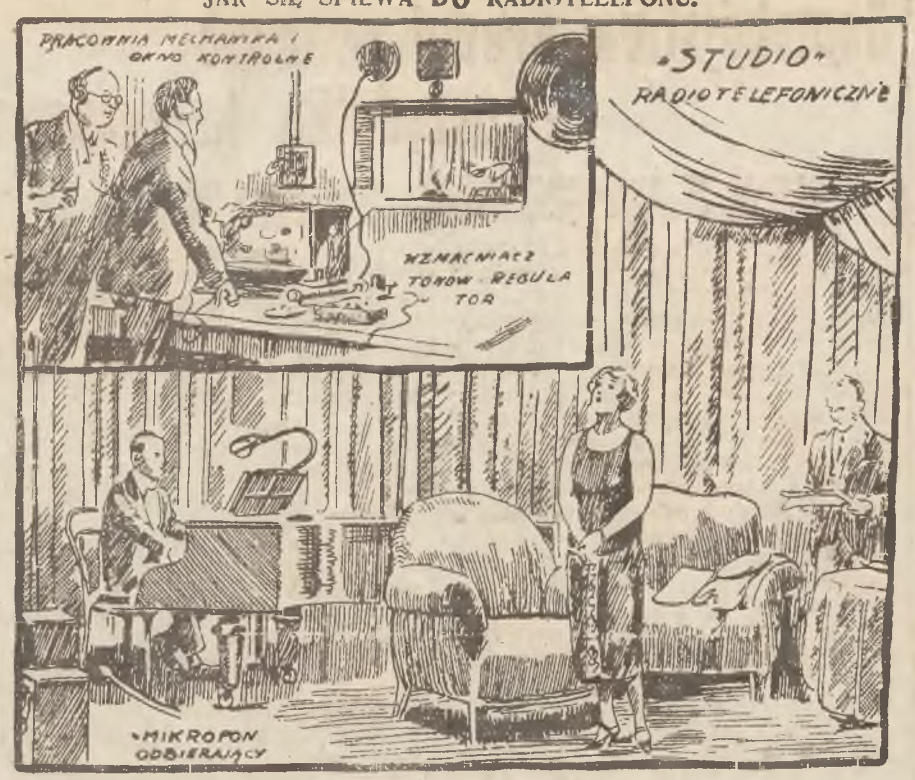
Jeśliby Rada miejska przyjęła wniosek sekcji IV-tej na ustanowienie opłat za psy w wysokości 50 zł., to byłoby to ustawą drakońską wobec większości właścicieli psów.

Niechaj nasza reprezentacja miejska nie zapomina, że kwota ta stanowi wielokrotność miesięcznych poborów emerytalnych, a niemal połowę poborów większości czynnych urzędników.

Ponieważ zaś trudno przypuścić, aby właściciele psów wypędzili na bruk lub potruli zdrowe zwierzęta dlatego tylko, że nie mogą za nie uiścić wygórowanych opłat, przeto można przyjąć jako pewnik, że większość rozmaitymi wybiegami będzie się uchylać od opłat, na czem nie zyska ani Kasa gminna, ani stosunki sanitarne w mieście.

J. P.

JAK SIĘ ŚPIEWA DO RADIOTELEFONU.



Interesującą jest rzeczą poznać wnętrze tzw. „radiostudio", tj. atelier, w którem artyści produkują się przed odbiorczym aparatem radio. Tuż obok znajduje się pokoik „operatora", który przez okienko kontrolne, jakoteż przy pomocy słuchawek śledzi produkcje śpiewaków i odpowiednio reguluje aparat.

Komuniści przesuwają teren działalności do Wielkopolski.

POZNAŃ BĘDZIE CENTREM AGITACJI I SIEDZIBĄ DZIENNIKA KOMUNISTYCZNEGO. — SZEREG NIEPOWODZEŃ W OSTATNICH CZASACH. „NOWA KULTURA" WE LWOWIE.

Lwów, 8. października.

Jak nas informują, komuniści polscy postanowili centrum swojej działalności agitacyjnej **przenieść do Poznania, gdzie przystąpią do wydawania własnego dziennika politycznego.**

Na powzięcie takiej decyzji wpłynęły niepowodzenia, które w ostatnich czasach nawiedziły komunistów na obszarze Małopolski, np. podczas ostatniego strajku naftowców i przy wyborach do Kasy chorych miasta Lwowa.

Pozatem wielkie spustoszenia w szeregach, nielicznych zresztą zwolenników leninizmu, poczyniły wyroki w sprawie Brechera i tow, oraz Pyzika.

Komuniści ukraińscy równocześnie podjęli starania o uzyskanie zezwolenia na wznowienie wydawnictwa perjodycznego „Nowa Kultura".

Proszę o głos!

O czem zapomniał p. poseł Mączyński?!

Lwów, 8. października.

Na niedzielnym wiecu emerytów, wdów i sierót po urzędnikach państw., omawiali swą smutną dolę ci, dla których rząd nasz i Sejm wymyślili przedziwny termin „zaborczych", choć jak rzeczywistość wykazuje, oni właśnie są w Polsce tą jedyną niemal kategorją ludzi, którzy nietylko niczego nie „zabrali", ale którym przeciwnie „zabrano" ich nabyte prawa do egzystencji, do tego, chociażby suchego chleba powszedniego.

Na zgromadzeniu zabrał głos i p. poseł Mączyński, który starał się wymownie przekonać to apolityczne zgromadzenie nędzarzy, że zbawienie ich tylko pod znakiem jego stronnictwa i że to stronnictwo położyło olbrzymie zasługi w przeprowadzeniu tej wielce humanitarnej ustawy emerytalnej z października 1923 r., która jest znacznie **korzystniejsza** od poprzedniej z r. 1921, a jeśli się zdarza, że wdowy i sieroty dostają po kilka lub kilkanaście złotych miesięcznie, to winę ponosi nie rząd, ani Sejm, ale „panienki" z likwidatury, które źle przeliczają pobory.

Nie zabierałam głosu na zgromadzeniu, bo jako kobieta starszej daty nie mam odwagi przemawiać publicznie, a przytem p. poseł Mączyński zaraz po swej mowie opuścił salę, ku wielkiemu ubolewaniu tych wszystkich, którzy „prostowali" niektóre ustępy jego przemówienia — pozwolę sobie jednak tą drogą zwrócić uwagę p. posła na pewną pomyłkę w jego konkluzjach, której może z powodu nawału spraw będących przedmiotem obrad podkreślili inni mówcy.

Jakkolwiek nie jest zapewne wykluczone, że przy ciągłem przeliczaniu poborów w likwidaturze zdarzają się pomyłki, to jednak nie można na serjo brać twierdzenia, że winą likwidujących panienek jest, iż liczne tysiące emerytów i wdów zbywa się, zamiast pensji, ochłapami kilku czy kilkunastu złotych miesięcznie. Głównym powodem tego skandalicznego stanu rzeczy jest, że przed wejściem w życie ustawy z r. 1923 istniało minimum poborów, poniżej którego likwidatura nie schodziła. Tego minimum nie przewiduje ostatnia „humanitarna" ustawa emerytalna.

Mamy nadzieję, że pan, panie pośle i pańscy koledzy zechcecie o tem pamiętać na zbliżającej się sesji sejmowej i poprzeć skutecznie odnośny postulat zawarty w rezolucjach onegdajszego wiecu emerytów.

Jedna z emerytek.

meczki, mieszkanka rybaków. Domeczki są małe, pół z drzewa pół z cegły, dzielą się zazwyczaj na dwie połowy przez środek zaś biegnie sień. Poziom podłóg leży poniżej drogi, drzwi są jedyne od „frontu" przecięte w połowie, tak że gdy dolna część jest zamknięta, to nad nią jak w loży otwartej sterczy oparta przez parę godzin n. p. Frau Schmidt czy Kohnke i przez ulicę sobie gwarzy.

Wewnątrz wzorowa czystość, ściany obite tapetami, sprzęty nawet wymyślne, często szafki mahoniowe, w których mieści się duma każdej gospodyni t. j. naczynie. A więc japońskie serwisy (oryginalne) talerze polewane holenderskie, cacka z porcelany nawet stare kopenhaskie i t. p. zwożone przez mężów w czasie ich służby na statkach handlowych. W każdym domu elektryka, a lampa mieści się tuż przy oknie od ulicy, służąc zarazem jako jej oświetlenie. W tym domkach mieszczą się letnicy, płacąc słone ceny, bo po 3 zł. za łóżko dziennie, gdy ½ łóżka to 5 zł. Przy wyjeździe dobiera się często „nieprzewidziane" co czyni jeszcze parę złotych. Gdy wynajmując dla mee. Macielińskiego mieszkanie zapytałem gospodynię czemu ta drogo, to odpowiedziała mi wprost: „To czemu tyle płacicie?" Jak się dowiedziałem, w innych miejscowościach półwyspu Kaszubi już nauczyli się „łupić" lecz nie dziwię się, gdy przyjeżdżający w pogoni za mieszkaniem już wynajęte mieszkania komu innemu ceną podbijają. Nie dziwmy się potem, że utrzymanie dzienne wynosi przy marnych warunkach do 15 zł. dziennie.

Kilka jadłodajń niemieckich ledwie pomieścić zdoła wszystkich głodnych w południe, wieczorem zaś prawie każda rodzina sporządza sobie wieczerzę w domu. A jest to łatwe, bo ryb tu podostatkiem i inne przysmaki za drogie pieniądze się znajdą. Dwie „oberże" i garkuchnie imponują swymi szyldami a to „Pod gwiązdą morską" i „Lwia jama". Pierwsza solidnie traktująca swój interes pozatem że żywiła nas niemieckim sposobem zasługuje pod każdym względem na poparcie. Druga zato, wierząc, że kto tu przybywa, przyjechał po to aby dać zarobić, co tygodnia zmieniała ceny tak, że objad musiał w końcu kosztować do 5 zł. Pozatem jeden „Dom polski" w rękach dziwnym językiem mówiącego pana, w którym w niedzielę wieczorem prócz piwa nie dostałeś nic więcej, a w końcu przy stacji położony dom piętrowy polski „Krzysia" gdzie po cenach jednakowych jadło się dobrze. Ot i źródła z których człek się karmił. Clou lokali stanowi dom leczniczy, własność konsorcjum prywatnego z siedzibą w Warszawie, w którym nie tyle było tanio, ile zato był „dancing", usługa i traktowanie gości godne ogródków podmiejskich. Kilka sklepów, w których nabywałeś potrzebne art. spożywcze gdzie żądano za 1 kg. winogron 15 zł. (w sierpniu). I już cały Hel. Oczywiście cała osada była zamieszkała przez letników, którzy stanowili „tłum szary", dom zdrojowy zaś tworzy oddzielny świat zamknięty w sobie i żyjący dla siebie.

W dzień pusto na ulicach, za to naokoło cyplu piasek pstrzył się różnemi barwami czapek i kostjumów, zaś na tle ciemnych, przybrzeżnych fal widziałeś rozłożone, błyszczące części ciał pełnych ciotek i eterycznych młodych dam, czekających, aby je „bałwan" porwał. Dla orjentacji nadano częściom plaży różne nazwy i tak koło kościoła była plaża „przyzwoita", koło latarni „nieprzyzwoita" nad pełnem morzem „bocianie gniazdo" itp. O godz. 9 wieczcisza zalegała osadę, a tylko kutry rybackie (łodzie) czyniły swymi motorami hałas.

To też dla tej ciszy, swobody w noszeniu się, bezpretensjonalności w sposobie życia, doskonałej kąpieli i ślicznego szpilkowego lasu Hel jest miejscem, w którem naprawdę znachodzisz i warunki bezwzględnego wypoczynku, zadowolenia estetycznego i zdrowotnego.

Zabaw żadnych. A jedyną rozrywką to dwukrotnie w dzień przyjeżdżające statki z Gdańska i z po wrotem, w niedzielę zaś wzmożony ruch niemieckich łodzi żaglowych (jachtów) i innych motorówek, z których wysiadają butni, zdrowi i tędzy Niemcy, zachowujący się jakby we własnym domu. Nierzadkie były wycieczki zbiorowe dużych grup niemieckich, raz nawet dwa dni bawiąca grupa „Dorfwandererów", z muzyką i pieśnią przeciągająca do późnej nocy po ulicy. Jak mi opowiadano, jest to organizacja patrjotyczna studencka, która obchodzi wsie, organizując wieczory i zabawy. Możliwe, że u nas przy ochronie mniejszości i tendencji postępowego demokratyzowania się, tego rodzaju bezczelna swoboda w poruszaniu się prawie że prowokacyjnem pod okiem władz leży w programie państwa, wiem natomiast, że gdy z grupą nauczycielstwa, które z rąk „Ogniska" krakowskiego urządziło tu kolonję — wyjeżdżaliśmy z Gdańska kutrem śpiewając pieśni polskie, krzyczano do nas z mola. „Halts Maul Polen".

Kos.

KRONIKA.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 9. bm. „Złoto Renu“.

Piątek, 10. bm. Jubileusz 50-lecia pracy kapelmistrzowskiej Fr. Słomkowskiego.

Sobota, 11. bm. o godz. 3 pop. „Kiliński“ (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).

Sobota, 11. bm. o godz. 7.30 „Komisarz sowiecki“.

Niedziela, 12. bm. o godz. 3 popoł. „Kiliński“, (Przedstawienie popularne).

Niedziela, 12. bm. o godz. 7.30 „Prorok“.

Poniedziałek, 13. bm. „Komisarz sowiecki“.

Wtorek, 14. bm. „Prorok“.

Środa, 15. bm. „Komisarz sowiecki“.

TEATR MAŁY:

Czwarek, 9. bm. „Sześć postaci“.

Piatek 10. bm. „Sześć postaci“.

Sobota 11. bm. „Jutro pogoda“.

Niedziela 12. bm. „Świderek“.

Poniedziałek 13. bm. „Profesor Klenow“ (po raz ostatni).

Wtorek 14. bm. „Podatek majątkowy“ farsa w 3 akt. Siedleckiego (premiera)

Środa, 15. bm. „Podatek majątkowy“.

TEATR NOWOŚCI:

Czwartek, 9. bm. „Żółty kaftan“.

Piątek, 10. bm. „Pajacyk“.

Sobota, 11. bm. „Pajacyk“.

Niedziela, 12. bm. „Pajacyk“.

Poniedziałek, 13. bm. „Żółty kaftan“.

Wtorek. 14. bm. „Pajacyk“.

Środa, 15. bm. „Pajacyk“.

*

„Teatr Bagatela“. Od 1. października „Sensacja“ farsa Janina Madziarówna — W. Łoskot — B. Bronowski — Winarowa — Ralf i Marion P. & C. farsa.

*

Jubileusz F. Słomkowskiego. Piątkowa uroczystość w Teatrze Wielkim będzie bardzo urozmaicona. Złożą się na nią przemówienia dyr. teatru i reprezentanta muzyków, akt że „Strasznego Dworu“ i akt z „Wesołej wdówki“ oraz utwór jubilata odśpiewany przez p. Dolnickiego z towarzyszeniem orkiestry.

*

Sezonowy teatr rosyjski we Lwowie. Tutejsza kolonia rosyj. zamierza założyć Teatr Literacki na czas sezonu zimowego. Przedsiębiorstwo — opierając się na pierwowzorze „Niebieskiego Ptaka“ — zajmie się głównie wystawianiem utworów lekkich, kabaretowych.

Siedzibą nowej scenki ma być podobno sala „Sokoła-Macierzy“.

CYRK A. KORNACKIEGO, Kopernika 33. Codziennie o g. 8. wiecz. 16 nowych numerów atrakcyjnych. Na czele dyr. Swoboda ze swą ciekawą tresurą koni. W niedzielę o godz. 4 pop. każda dorosła osoba wprowadza dwoje dzieci bezpłatnie. 7246

—o—

(w.) **Niedbalstwo**, jedna z plag powojennych, wciskająca się niemal we wszystkie dziedziny pracy, święci we Lwowie prawdziwe triumfy. Dość przejść się ulicą Sw. Jacka, aby przekonać się o tem. Świeżo ułożono tam nowy chodnik, ponieważ dawny był wprost niemożliwym do przebycia w czasie słoty. Niewielka stąd jednak pociecha. Ów bowiem nowy chodnik został ułożony tak niedbale, od samego początku tyle w nim nierówności, że ino czekać, jak po pierwszej lepszej ulewie powróci status quo ante.

† **Dr. Edward Sawicki**, b. prymarjusz szpitala powszechnego i wysoko ceniony lekarz psychjatra, zmarł we Lwowie w 91 roku życia. Należał do postaci powszechnie znanych, ongi służył każdemu z bezinteresowną pomocą, w ostatnich latach podupadł materjalnie i oślepł. Cześć pamięci zasłużonego obywatela i zacnego człowieka.

Wiadomości osobiste. Dr. Franciszek Mehrer, urolog, powrócił do Lwowa i ordynuje jak dawniej od godz. 4 do 5 ul. Trybunalska l. 1. II. p.

Odczyt Przybyszewskiego, zapowiedziany na 9. bm. odbędzie się, wskutek niedyspozycji prelegenta, w poniedziałek dnia 13. bm. wieczorem o godz. 8 w sali Kasyna i Koła liter.

Samobójstwo zredukowanego urzędnika kolejowego.

WYDALONY ZE STANISŁAWOWSKIEJ DYR. KOLEJI DJURNISTA STRZELA DO SIEBIE TRZYKROTNIE W HOTELU LWOWSKIM.

Lwów, 8. października.

(t.) Wczoraj popołudniu o godz. 2 usłyszał mieszkający w hotelu „Lazarus“ przy ul. Legionów student medycyny Julian Kelter w sąsiednim numerze **trzy strzały rewolwerowe**, następujące po sobie w dłuższych odstępach czasu i wołanie „gwałtu ratujcie!“ Kelter wbiegł do pokoju sąsiada **i ujrzał go siedzącego na krześle, opartego o ścianę, z krwawiącą raną na prawej skroni i nabrzmiałem okiem. Na ziemi leżał rewolwer.**

Kelter pobiegł po swojego ojca, znajdującego się na dole w hotelu, dra Maksymiljana Keltera, **wysłał go do** pokoju samobójcy, sam zaś zawiadomił policję. Przed drem Kelterem denat wyraził żal, że **źle trafił** i podał że powód targnięcia się na życie wyłuszczył w liście.

Na stole leżał istatnie list, w którym samobójca pisze, iż **odbiera sobie życie, cierpiąc na ogólny rozstrój nerwowy z powodu redukcji.** Z dokumentów znalezionych okazało się, iż nazwisko desperata brzmi **Mieczysław Fabjański. Był on djurnistą w dyrekcji kolei państw. w Stanisławowie.**

Do hotelu „Lazarus“ przyjechał 5. bm. i przez cały czas pobytu zachowywał się spokojnie, płacąc rachunek regularnie. **Znaleziono przy nim kwotę 4.21 złotych.**

Na stole leżał istotnie list, w który wiozło desperata wezwane Pogotowie ratunkowe do szpitala.

Dochody z cła na obszarze Lwowskiej Dyrekcji Ceł osiągnęły w miesiącu wrześniu br. kwotę siedmiu miljonów złotych. Jest to najwyższa kwota jaka wpłynęła z dochodów celnych w poszczególnych miesiącach w bieżącym roku.

Nader oryginalne ukrycie zwłok.

TRUP DZIECKA W.. NOGAWCE SPODNI.

Lwów, 8. października.

(Ci) Cicha zazwyczaj okolica pograniczna w **Lubeńskiem koło Baligrodu**, nad b. węgierską granicą, poruszona jest ohydnym mordem dziecka, dokonanym przez zwyrodniałych rodziców. **Andrzej Lagowski**, funkcjonarjusz straży celnej z placówki w Lubeńskiem, **utrzymywał od dłuższego czasu nielegalny stosunek z niejaką Ewą Bajzer**, owocem którego było dziecko. O spodziewanym połogu Bajzerowej wiedzieli wszyscy mieszkańcy wioski. Toteż zdziwienie ogarnęło ich, gdy **po upływie spodziewanego czasu o nowonarodzonem dziecku nic słychać nie było.** Uwiadomiona policja wszczęła energiczne dochodzenia. Wyniki żmudnych kilkudniowych dochodzeń i poszukiwań były zgrozą przejmujące:

Zwłoki dziecka znaleziono w mieszkaniu Lagowskiego, ukryte w nogawce spodni, wiszących pomiędzy ubraniami w szafie; nogawka była u dołu związana szpagatem.

Aresztowany Lagowski zeznał, że nie mogąc się żenić z Bajzerową i nie mając środków na wychowanie dziecka, **za zgodą matki utopił niemowlę, zwłoki zaś ukrył na razie w szafie, by je następnie w czasie służby zakopać w lesie.** Poszukiwania policji nie pozwoliły mu wykonać tego zamiaru.

Lagowskiego i matkę dziecka odstawiono do więzienia w Baligrodzie.

Z Klubu Obywatelskiego. W sobotę 11. bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu ul. Ossolińskich 15, parter na lewo odbędzie się pogadanka, którą zagai prof. St. Zakrzewski na temat projektu ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Z Kasyna i Koła literacko-artystycznego. Zwyczajne Walne zgromadzenie członków Kasyna i Koła liter. art. odbędzie się 17 bm o g 6.30 wiecz. a w braku kompletu o g. 7 w. z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie za rok 1923/4. 2) Zatwierdzenie preliminarza na rok 1924/5. 3) Podwyższenie opłaty miesięcznej i wpisowego. 4) Zmiana statutu. 5) Wnioski członków.

Z zarządu kinoteatrów „Kopernik“ i „Marysienka“ donoszą nam: Z powodu nadmiernych cen filmu „Bitwa pod Czuszimą“ przez piątek, sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek wszystkie wstępy wolne są nieważne z wyjątkiem kart redakcyjnych, wojewódzkich, Prezydjum policji. Komendy policji, Komisarjatu V. polic. i VII depart. Magistratu.

„Lechja“—„Czarni“. Rewanżowe zawody o mistrzostwo kl. „A“ lwowskiego okręgu między powyższemi drużynami odbędą się bez względu na pogodę, w niedzielę 12. bm. o godz. 10.30 przedpoł. w parku sportowym T. L. K. S. „Czarni“ za stryjską rogatką.

Lwowski klub szachistów urządza w lokalu klubowym (kaw. „Roma“) turniej o mistrzostwo m. Lwowa na r. 1924/25. Nagrody ofiarowali, oprócz Klubu: Gmina miasta Lwowa oraz Koło Pań, ponadto (za najpiękniej graną partię) inż. Kolischer. Turniej rozpocznie się dnia 15. bm. pod sprężystem kierownictwem p. Orła. Udział mogą wziąć także i gracze lwowscy. którzy nie są członkami klubu. Bliższe szczegóły w lokalu klubowym w godzinach wieczornych, gdzie będą wydawane także i karty wstępu dla widzów.

(t) **Kobietę nieprzytomną o 1 godzinie w nocy** znaleziono na chodniku, opartą o mur, naprzeciw realności przy ul. Kleparowskiej 24. Zawezwane przez posterunkowego Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala, gdzie stwierdzono, że jest ona umysłowo chorą. Nazwisko na razie nieznane.

(t.) **Zaopatrują się na zbliżającą się zimę** złodzieje płci obojga. Z bali obszytych płótnem, znajdujących się w podwórzu przy ul. Legionów 41. skradziono na szkodę firmy Friedmann Thumin 26 chustek zimowych wełnianych wartości 500 zł.

(t.) **Skutki namiętności footbalowej.** Samuelowi Kaltzowi, namiętnemu uczestnikowi matchów. skradziono w niedzielę na boisku Pogoni portfel z dokumentami i gotówkę 30 zł. Wczoraj znalazł posterunkowy Kazimierz Jucha na tzw. Kopytkowem portfel, w którym znajdowały się skradzione dokumenty Katza i włożony zamiast brakujących 30 zł. banknot 1000 karbowańcowy. Na przyzwoitego kieszonkowca trafił Katz!

(t) **Na grożącym uczynku włamania** do mieszkania Rózi Herman, zam. przy ul. Bemów 7., schwytała dozorczyni domu, Marja Potemska, notowanego złodzieja Josla Flussa recte Kimmla. Osadzono go w areszcie.

(t) **Nożem przebił** nieznany osobnik na placu Krakowskim Abrahama Langmala, zam. przy ul. Słonecznej 57., który czynił wyrzuty koledze zbiegłego nożowca, Samuelowi Fellerowi, że nagabuje jego matkę. Langmala zaopatrzyło Pogotowie. Aresztowany Feller wypiera się znajomości ze zbiegłym.

(t.) **Czterech członków szajki**, która onegdaj napadła w Rzęśnie polskiej i nożami pokłuła śmiertelnie Dmytra Sawkę, aresztowała wczoraj policja. Są to Piotr Tarapata, N. Tuziak, N. Gałaj i N. Samczyk.

(t.) Na [illegible] zabity został 23-letni gospodarz w Strumatyczach, Wasyl Jastrzębski, przez Michała Majchera, parobka z Wysłowków. Majcher zbiegł. Posterunek policyjny w Żydatyczach doniósł o tem do Ekspozytury policji śledczej we Lwowie.

Budowa polskiego basenu amunicyjnego w porcie gdańskim już się rozpoczęła. Przedewszystkiem przystąpiono do budowy odnogi kolejowej długości około 2 klm., mającej połączyć basen z główną linją kolejową. Wkrótce rozpoczną się prace około budowy basenu handlowego.

Tragedja znakomitego artysty. Z Warszawy donosi nasz korespondent (Z.): Znany i ceniony artysta dramatyczny p. Stefan Jaracz dostał pomieszania zmysłów. W tej chwili znajduje się w szpitalu Jana Bożego.

Otwarcie opery warszawskiej. Pisma podają, że dnia 11 bm. nastąpi nieodwołalnie otwarcie warszawskiej opery. Gdyby do tego czasu nie nastąpiło porozumienie miasta Warszawy z orkiestrą, będzie zorganizowana nowa orkiestra. Dyrektorem opery pozostaje p. Młynarski.

Strajk budowlany w Warszawie. Z Warszawy donoszą: W przemyśle budowlanym strajk rozszerzył się i obejmuje około 3.000 robotników, zajętych przy kilkudziesięciu budowlach.

Obrót czekowy. Oczekiwane od dawna przez sfery przemysłowo-handlowe rozporządzenie o obrocie czekowym zostanie wydane w dniach najbliższych.

(m) **Zniżkowa taryfa polsko-rumuńska** na rumuńskie zboże i jarzyny oraz paszę (w obrocie z Polską i tranzyto) miała wejść w życie 1. b. m. Na usilne urgensy dowiedziały się rumuńskie koła kupieckie od swego rządu, że wspomniana taryfa zacznie obowiązywać dopiero 15. bm.

Persowie na wystawie polskiej. Z Konstantynopola donoszą: Wczoraj odbyło się tu przyjęcie dla perskiej Izby handlowej. Persowie interesowali się wyrobami włókienniczymi i platerami. Następnie dokonano szeregu transakcji w chemikaljach i wyrobach włókienniczych. Także zwiedził wystawę turecki minister zdrowia, interesując się specjalnie narzędziami chirurgicznemi i instalacją kanałów.

Coogan w Atenach. Jackie Coogan, mały król filmu, był wczoraj przyjęty przez prezydenta republiki greckiej admirała Konduriotisa.

Otwarcie nowego Kinoteatru. W sobotę dnia 11. października br. w sali Izby Rękodzielniczej (pl. Strzelecki) powstaje nowy kinoteatr „Sztuka“. Po zupełnej rekonstrukcji sali, według najnowszych wymogów nowoczesnej techniki kinematograficznej wyświetlać będzie „Sztuka“ wyłącznie pierwszorzędne programy. Na szczególną uwagę zasługiwać będą filmy naukowe (na wzór słynnej „Uranji“ we Wiedniu), które stanowić będą wielce pożądaną nowość kulturalną. Na pierwszy program 11. bm. wyświetlane będą cudowne widoki z natury „Podróż po Palestynie“. 7247

Z powodu olbrzymich kosztów filmu „Bitwa pod Czuszimą“ wszelkie karty wolnego wstępu stałe i jednorazowe z wyjątkiem redakcyjnych, województwa, prezydjum policji, komendy policji, komisarjatu V. policji i VII. departamentu Magistratu są od piątku 10. do wtorku 14. października b. r. nieważne. Ceny miejsc podczas wyświetlania filmu „Bitwa pod Czuszimą“ od 10. bm. umiarkowanie podwyższone. Film ten wyświetlony będzie w „Marysieńce“ i „Koperniku“. 7245

Z listów do Redakcji.

PODZIĘKOWANIE P. S. KURULISZWILI'EGO.

Lwów, 8. października.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o łaskawe zamieszczenie na łamach swego poczytnego pisma niniejszego listu:

Składam z głębi serca gorące podziękowanie, wyrazy czci i hołdu społeczeństwu polskiemu, mieszkańcom bohaterskiego Lwowa, w szczególności prasie polskiej za szlachetny, patrjotyczny odruch, za współczucie i za miłość dla mojej męczonej Ojczyzny. Naród gruziński walczący o wolność i braterstwo ludów, nie zapomni nigdy współczucia Polski, która w czasie tragicznych przejść podała dłoń braterską Gruzji. Niech żyje bohaterski gród Lwów. Sergo Kuruliszwili.

—o—

Mieszkania dla oficerów lwowskich.

Kolonje przy ul. Jacka i Bema. — Remont dawnych koszar przy ul. Gródeckiej.

Lwów, 8. października.

Mieszkania dla oficerów buduje Spółdzielnia Budowlana przy ul. Św. Jacka i Bema. Ponadto w dawnych koszarach Ferdynanda przy ul. Gródeckiej adaptuje szefostwo Rejonu budowlanego około **100 mieszkań oficerskich.**

W ten sposób najpóźniej z wiosną r. 1925 głód mieszkaniowy we Lwowie dozna częściowo zaspokojenia, gdyż liczne rodziny oficerskie opróżnią mieszkania prywatne, by się wprowadzić bądź to do kolonji spółdzielczych lub do b. koszar przy ul. Gródeckiej.

—o—

Co potęguje drożyznę!

Lwów, 8. października.

(=) Przy badaniu wzrostu kosztów utrzymania bierze się pod uwagę żywność, mieszkanie, opał, ubranie i wydatki kulturalne — wszystko w najskromniejszym zakresie, nie bierze się jednak wszelkiego rodzaju usług, bez których przeciętny człowiek obejść się nie może.

Usługi te w porównaniu do norm przedwojennych wzrosły w dużo wyższym stopniu, niż artykuły spożywcze i wyroby przemysłowe. I tak honorarjum lekarskie za wizytę u chorego zdrożało 3,76 razy, strzyżenie 3,75 razy, porada w lecznicy — 2,26 razy, podzelowanie butów — 2,19 razy, wpis w szkole prywatnej — 2,05 razy, zaplombowanie zęba (cementem) — 1,88 razy.

Także usługi jak krawców, pralni, adwokatów, techników, trudne do ujęcia w normy ze względu na zupełną dowolność kształtowania cen wzrosły również w większym stopniu, niż to co komisja do badania wzrostu utrzymania uważa za miarodajne do wyliczeń drożyzny. W zestawieniu z temi normami — zauważa słusznie „Robotnik" — wynagrodzenie za pracę najemną wygląda więcej niż mizernie.

NADESŁANE.

Z życia ekonomicznego.

Giełda warszawska.

Warszawa. (PAT.) Notowania z dnia 8 b. m. Gotówka: Dolary amer. 5·18½, 5·21, 5·16. Czeki Belgja 24·92½, 25·05, 24·80, Holandja 203·25, 201·25 Londyn 23·17½, 23·12½, 23·24, 23·01, N. Jork jak got., Paryż 27·20, 27·33, 27·07, Praga 15·50, 15·57, 15·43 Szwajcarja 99·80, 99·55, 100·05, 99·05, Wiedeń 7·32½, 7·35, 7·28, Włochy 22·60, 22·71, 22·49, poż. 8% 5·50, 5·70, bony złote 0·89, 0·90, Miljonówka 0·65, 0·68, Poż. dol. 3·30, 3·32, poż. kolej. 8·90, 9·40.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 8 października.

Po przerwie z powodu świąt żydowskich transakcji nie było do 7-me wieczorem, poczem w dolarach ożywiony obrót po kursach lekko zwyżkowych. Dolary amerykańskie 5.18—5.18,5, dolary kanadyjskie 4.93—5.0.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT) Notowania z dn. 8 b. m. Holandja 203·10, Nowy Jork 521·00½, Londyn 23·29, Paryż 27·27, Medjol. 22·70, Praga 15·57½, Budapeszt 0.0068, Bukareszt 2·82 Belgrad 7·52½, Sofja 3·82, Wiedeń 0·0073¾.

Bydło bez rogów i koty bez ogona.

ZWYCZAJE I PRZESĄDY FRANCUSKIE. — OGONA NIE MOŻNA POSTRADAĆ! — WYJĄTEK STANOWI JAWA.

Lwów, 8. października.

We Francji coraz bardziej rozpowszechnia się zwyczaj przepalania rogów młodym jałówkom i byczkom. Panuje tam mniemanie, że krowy bezrogie dają o wiele więcej mleka, zaś wogóle bydło rogów pozbawione łatwiej się wypasa.

Człowiek jednak pozbawiając bydło rogów, nie mógł dotychczas wytworzyć rasy bezrogiej; sama się ona wytworzyła w Urugwaju; podobnie też dzieje się z ogonami.

Jednym z zarzutów najczęściej przytaczanych przeciwko teorji Darwina był ten, że gatunek obdarzony ogonem nie może go postradać. Jako dowód wymieniano bardzo często przykłady psów, którym obcinamy ogony i uszy, a których potomstwo zawsze jednak rodzi się z ogonami i z uszami.

Bądź co bądź wszakże nie ulega wątpliwości, że zwierzęta same inną jakąś drogą, zapewne bardziej powolną pozbywają się takich dodatków organizmu, jak np. ogony, rogi i t. p.

Już Darwin wspomina, że na wyspie Man (wyspa angielska na morzu Irlandzkiem), znajdują się koty prawie bez ogona. — Dalsze badania wykazały, że pochodzą one prawdopodobnie z Japonji, gdzie zwłaszcza na pobrzeżach są bardzo pospolite.

Na wyspach Azji południowowschodniej, żyje inna jeszcze odmiana kotów, z ogonami o połowę krótszemi od zwykłych, chociaż dłuższymi znacznie od „japońskich", a zakrzywionymi haczykowato, — na Jawie zaś koty europejskie już długi swój ogon tracily w trzeciem lub czwartem pokoleniu.

Kot japoński pochodzi zapewne od jawańskiego; wewnątrz wysp japońskich mieszkają koty zwykłe, skąd wniosek, że odmiana bezogonowa tak pospolita na brzegach, musiała być przywieziona przez żeglarzy. — Kot bezogonowy zdaje się posiadać tylko kończyny nieco dłuższe i głowę stanowczo większą. Ogonek jego przypomina ogonki królików i tak jak u nich, raz po raz się porusza.

Z życia prowincji.

—o—

Kronika tarnopolska.

Tarnopol, w październiku.

(l) **Min. rolnictwa Janicki** bawił w naszem mieście 21. z. m. O rozmiarach klęski nieurodzajów informował ministra naczelnik wydziału roln. dr. Mazurek. Wynik zbiorów w województwie ocenia się przeciętnie na 35 proc. roku normalnego. Województwo tarnopolskie zostało pokrzywdzone w akcji ratunkowej, gdyż podczas gdy województwo lwowskie otrzymało około 250 wagonów zboża na zasiew oraz gotówkę, a w Stanisławowie około 200 wagonów i gotówkę, to dla województwa tarnopolskiego przeznaczono tylko 40 wagonów. Województwo tarnopolskie jest także dotknięte częściowo klęską myślą, szczególnie w powiatach wyżej położonych.

Koncert Liljany Zamorskiej i Franciszka Bedlewicza stanowił prawdziwą biesiadę artystyczną dla publiczności tarnopolskiej. Oboje interpretowali wyjątki z oper Toski, Buterfly, Manon i Pajaców. Duety z Lakme Delibesa i Buterfly stanowiły kulminacyjne punkty programu, które wdzięczna publiczność darzyła niemilknącemi rzęsistemi oklaskami.

—o—

Komunistę Pyzika zabiorą sobie Sowiety,

Umowa wymienna z Rosją. — Jaką rolę odgrywał Pyzik w r. 1918 i później.

Lwów, 8. października.

Komunista Pyzik, zasądzony za zbrodnię zdrady stanu werdyktem tutejszego sądu przysięgłych na 10-letnie ciężkie więzienie, ma w myśl **najbliższej umowy wymiennej z sowietami** odzyskać wolność, poczem zostanie **wprost z więzienia odstawiony do granicy rosyjskiej.**

Pyzik był jednym z pierwszych i najczynniejszych komunistów w Polsce. Przedtem zaś brał żywy udział w P. P. S. i wszedł z jej ramienia wraz z posłem Łańcuckim w skład rady m. Jarosława.

W okresie przełomowym w roku 1918 odgrywał Pyzik, wówczas funkcjonarjusz kolejowy, poważną rolę w narodowym ruchu zbrojnym, poczem umknął do Kijowa przed pościgiem władz austrjackich.

—o—

Sport

Sprawa zakapturzonego zawodowstwa coraz bardziej zapełnia łamy naszych pism sportowych. W ostatnim numerze jednego z tygodników krakowskich znajdujemy aż trzy artykuły poświęcone tej ważnej kwestji. Podczas gdy korespondenci z Łodzi i Warszawy domagają się wytępienia zła z miejsca, to sprawozdawca lwowski podjął się niewdzięcznej roli adwokata. Wychodzi on z założenia, iż wszystkie alarmy są przedwczesne, gdyż „Hydra nie taka grozna, a łeb jej dość maluczki" — z czego najprawdopodobniej wynika, iż należy czekać, aż „hydra" dostatecznie urośnie, a „łeb" jej nie będzie maluczki. Przyznajemy, iż jest to szlachetne, ba nawet po sportowemu przystępywać do walki jedynie z przeciwnikiem o zdrowych siłach, ale z drugiej strony obawiamy się, iż „hydra" wzmógłszy się na siłach będzie miała mniej skrupułów i wcale nie po rycersku się z nami obejdzie. Najlepszym przykładem jest [illegible] Wiedeń, który autor się tak chętnie powołuje. Przytoczony przez autora, do poparcia swej tezy, fakt, iż A-klasowe kluby wiedeńskie powzięły uchwałę „by jawnego zawodowstwa nie wprowadzać, natomiast wypłacać graczom honoraria w tajemnicy przed ogółem społeczeństwa" jest chyba najlepszym dowodem niemoralności tajnego profesjonalizmu. Czy Czechom, Węgrom, Hiszpanom i całej Europie (chyba kontynentowi!) jest tak dobrze z „kompromisowem amatorstwem", to jeszcze bardzo wątpliwa kwestja. Powołamy się tutaj znów na Wiedeń, który tak dobrze czuł się w serdecznych uściskach kompromisowego amatorstwa, iż z determinacją zdecydował się na cesarskie cięcie, byle tylko wyrwać się z dławiących go objęć.

Twierdzenie autora, iż niejeden z graczy dzięki wsparciu w dzisiejszych ciężkich czasach powojennych może i zapewne kontynuuje studja albo łatwiej kończy swój zawód istotny, jest poniekąd słuszne, jednak są to jedynie odosobnione wypadki. Faktem jest, iż jeden czy dwóch graczy kontynuuje swe nauki czy zawód, a cała reszta dzięki klubowemu wsparciu studjuje... karambole bilardowe itp. zagadnienia kawiarnianego życia.

Tak jest, dawniej były inne czasy. Piłkarze kupowali własne buty, piłki itd., ale nie dlatego, że kluby były biedne, lecz dlatego, iż na sport inaczej się zapatrywano. Fakt, iż klub ma większy lub mniejszy majątek jest rzeczą zupełnie obojętną, tu chodzi o zasadę czy mamy nadal żaglować po wodach sportowych pod fałszywą flagą amatorstwa, czy też przyznać się otwarcie do stanu faktycznego. Zgodzić się możemy ewentualnie na jawne kompromisowe amatorstwo, ale nigdy na tajne zawodostwo, słuszniej powiedziawszy na pseudo-amatorstwo. Do szczytnych ideałów sportu prowadzić mogą jedynie proste widoczne drogi, a nie kręte ścieżki i manowce.

W zupełności nie podzielamy obaw autora, iż rewelacje w sprawie zakapturzonego zawodostwa przyniosą szkodę naszemu sportowi. Uważamy, iż czekanie na „ewolucyjny rozwój" równoznaczny z wkraczaniem w bagno i dżungle może więcej zaszkodzić, niż maleńka rewolucja, która co najwyżej wytrąci nasz wehikuł sportowy z błędnej drogi, skierowanej na Wiedeń, Budapeszt czy Pragę, na tory prowadzące w czystą atmosferę Skandynawji czy Finlandji. **N. S.**

*

Oddział Szermierzy Sokoła Macierzy zaprasza wszystkich, którzy już się zapisali **na lekcję szermierki i boksu,** względnie mających chęć się zapisać, na 11. bm. o godz. 7.30 wieczór do lokalu Oddziału (ul. Sokoła 7. II. p.) celem ułożenia grup i rozkładu godzin

—o—

OGŁOSZENIE.

Abraham Leib 2 im. nieślubny syn Süssli Rifki 2 im. Schnapek, urodzony we Lwowie 5. czerwca 1854 roku, właściciel restauracji, i dzieci jego: Maks, urodzony we Lwowie 25. listopada 1895, urzędnik bankowy, tudzież Berta, urodzona we Lwowie 8. stycznia 1898, kierowniczka handlu, wszyscy we Lwowie, zamieszkali, wnieśli prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Schnapek na nazwisko „Wank".

Województwo we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24. października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Województwa we Lwowie w przeciągu dni 90. od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się.

We Lwowie dnia 2. października 1924.
7248 Za Wojewodę: Karchesy w. r.

Cena OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, tel., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr.; w rubryce. kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pod.; 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem. ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

◎ ◎ **Należytość pocztową opłacono ryczałtem.** **Prenumerata** miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr. — ◎ ◎

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.